



## Cios USA w rosyjski sektor energetyczny

Tymon Pastucha, Mateusz Piotrowski

Najnowsze amerykańskie sankcje przeciw rosyjskiemu sektorowi energetycznemu mogą znacząco zmniejszyć dochody budżetowe Rosji, utrudniając kontynuację wojny z Ukrainą. Wprowadzenie sankcji przez Joe Bidena w ostatnich dniach pełnienia urzędu i ich utrzymanie przez Donalda Trumpa wzmacniają pozycję negocjacyjną USA przed ewentualnymi rozmowami z Rosją na temat warunków wstrzymania działań militarnych na Ukrainie. Negatywne skutki dla rosyjskiej gospodarki zwiększyłyby rozszerzenie restrykcji na sektor energetyczny w kolejnych pakietach sankcji UE.

10 stycznia br. Departament Stanu USA i Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych Departamentu Skarbu (OFAC) ogłosiły kolejny pakiet sankcji uderzający w rosyjski sektor energetyczny. Jest to najmocniejszy cios w rosyjską branżę [od czasu przyjęcia przez G7 mechanizmu pułapu cenowego](#). Nowe sankcje, które wejdą w życie 27 lutego, są odpowiedzią na rosyjskie działania mające na celu obejście dotychczasowych restrykcji. Są skierowane przeciw szeregowi firm energetycznych i branż powiązanych (np. ubezpieczeniowej, technologicznej i górniczej), blokują rekordową liczbę jednostek „floty cieni”, ograniczają ekspansję energetyczną w rejonie Arktyki, podnosząc koszty eksportu LNG i ropy, szczególnie do Chin i Indii. Równocześnie analogiczne restrykcje przyjęła Wielka Brytania.

**Konsekwencje dla Rosji.** Największymi podmiotami z sektora naftowego, które zostały objęte restrykcjami, są odpowiadające za ok. 25% przerobu i eksportu ropy z Rosji Gazpromneft i Surgutneftgaz oraz wszystkie spółki zależne zajmujące się wydobyciem, przetwórstwem i logistyką. Nowe sankcje pogorszą sytuację finansową Gazpromu, dla którego Gazpromneft był ostatnio najbardziej dochodową częścią koncernu, oraz utrudnią jego działania wydobywcze i eksport surowców ropopochodnych (np. paliw, smarów). Sankcje ograniczą też wpływy Rosji m.in. w państwach Azji Centralnej (obejmują m.in. Gazprom Neft Asia, Munaï Myrza czy Gazpromneft-Tadżykistan) i Luksemburgu, gdzie siedzibę ma Gazprom Neft International. Przede wszystkim uderzą jednak

w działalność spółki w Serbii, gdzie posiada ponad 50% udziałów w największym krajowym koncernie paliwowym NIS, do którego należy np. rafineria w Pančevie. Choć na listę sankcyjną nie zostały bezpośrednio wciągnięte Lukoil i Rosneft, to restrykcje dotknęły ich projekty wydobywcze i technologiczne, m.in. flagowy Rosneft Vostok Oil realizowany na szelfie arktycznym. Wprowadzone sankcje technologiczne ograniczą zaangażowanie zachodnich podmiotów w realizowane w Rosji inwestycje. Przełoży się to na zmniejszenie dochodów eksportowych, znacząco utrudni logistykę i spowolni realizację projektów wydobywczych i technologicznych.

USA uderzyły w cały ekosystem morskiego transportu ropy naruszający mechanizm pułapu cenowego. Z 54 do 237 wzrosła liczba jednostek „floty cieni” objętych sankcjami, co stanowi ok. 1/3 „floty”. Obostrzenia dotyczą też dwie z trzech największych rosyjskich spółek ubezpieczeniowych (AlfaStrakhovanie i Ingosstrakh), a także zagranicznych armatorów i operatorów handlu (np. z Indii, Hongkongu czy ZEA). Efekty już są obserwowane – część odbiorców ropy z Chin czy Indii zrezygnowała z odbierania dostarczanego surowca. Według szacunków zagrożona jest nawet połowa morskiego transportu ropy z Rosji do Chin.

Sankcje ograniczą też możliwości [eksportu LNG z Rosji, szczególnie do Europy](#). Pakiet blokuje terminale bałtyckie Wysock-LNG i Protowaja-LNG (ok. 2,2 mln ton eksportu LNG rocznie) oraz pogłębia restrykcje nałożone na częściowo

uruchomiony w ub.r. terminal Arktyczny LNG-2, wciągając na listę sankcji również chińskie i indyjskie firmy podejrzane o wspieranie projektu. Na listę sankcyjną trafiły też metanowce i lodofamacze zaangażowane w transport LNG.

Przełomowy jest również zakres pakietu, który uderza w branżę wydobywczą i eksportową węgla, węgla koksującego oraz litu. Szczególnie istotne jest nałożenie sankcji na operatora największego złoża litu w Rosji, Polar Lithium (joint venture Norilsk Nickel i Rosatomu), który planował masowe jego przetwórstwo w zakładzie budowanym w obwodzie królewieckim. Spowolni to rozwój rosyjskiej branży akumulatorowej i elektromobilności oraz [podważy współpracę w tym obszarze z Chinami](#). USA po raz pierwszy uderzyły w Rosatom, nakładając sankcje osobowe na kierownictwo spółki, jednak ich przełożenie na projekty budowy elektrowni jądrowych w Turcji czy na Węgrzech nie jest jasne.

W reakcji na sankcje Rosja zapowiedziała udzielenie „stosownej”, lecz bliżej nieokreślonej odpowiedzi. Przedstawiciele MSZ podkreślili dotychczasową nieefektywność restrykcji, których jedynym skutkiem jest rzekomo destabilizacja globalnych rynków.

**Kalkulacje administracji Bidena.** Pakiet sankcji energetycznych jest kolejnym narzędziem amerykańskiej presji na Rosję w związku z jej inwazją na Ukrainę. Tak silne uderzenie władz USA w rosyjski sektor energetyczny nie było wcześniej wdrożone z uwagi na obawy przed globalnym skokiem cen surowców, który najprawdopodobniej przełożyłby się na [ponowny wzrost inflacji](#). Brak takiej decyzji wynikał więc z zaniepokojenia możliwością pogorszenia szans Demokratów w wyborach prezydenckich i do Kongresu. Ustabilizowanie ceny ropy poniżej 80 dol. za baryłkę w III i IV kwartale ub.r. zmniejszyło ryzyko destabilizacji światowego rynku i wzrostu kosztów energii, również w USA. Dodatkowo, nałożenie sankcji u schyłku kadencji prezydenta nie niosło ze sobą ryzyka politycznego. Biden, wprowadzając restrykcje, potwierdził stanowczość w podejściu do Rosji, co miało być jego polityczną spuścizną, a jednocześnie wzmocnił pozycję negocjacyjną nowej administracji. W obliczu tej decyzji [nadal może się ona wykazać dobrą wolą w podejściu do negocjacji](#), a zakres ustępstw sankcyjnych, jakich USA będą musiały dokonać w związku z ewentualnym porozumieniem Rosji i Ukrainy, nie musi oznaczać całkowitego rozluźnienia presji na wszystkie sektory rosyjskiej gospodarki. Jest prawdopodobne, że zakres tych sankcji był konsultowany przez doradców Bidena i Trumpa.

**Podejście administracji Trumpa do sankcji.** Wola utrzymania dotychczasowych sankcji została pośrednio potwierdzona przez nowego prezydenta wraz z zapowiedzią kolejnych restrykcji, które mogłyby zostać nałożone na Rosję w wypadku kontynuowania przez nią wojny i niechęci do negocjacji. Ewentualne próby zniesienia sankcji energetycznych przez administrację Trumpa wymagałyby w większości przypadków poinformowania Kongresu, który może zablokować inicjatywę prezydenta. Wynika to z regulacji przyjętych w [ustawie](#)

[CAATSA](#), stanowiącej podstawę prawną najnowszego pakietu sankcji. Skuteczność sankcji zależeć będzie jednak od ich egzekwowania przez administrację USA, w tym wobec państw trzecich importujących rosyjskie surowce. Ich zniesienie lub poluzowanie jest jednak mało prawdopodobne. Ograniczanie dostępności rosyjskich surowców jest zgodne z zapowiadaną polityką energetyczną, której celem jest dominacja na światowych rynkach oraz obniżenie cen ropy i gazu w konsekwencji wzrostu ich wydobycia w USA i zwiększenia eksportu. Trump wezwał ponadto państwa OPEC na czele z Arabią Saudyjską do zwiększenia wydobycia ropy i doprowadzenia do spadku jej ceny, by obniżyć dochody Rosji ze sprzedaży i utrudnić jej finansowanie wojny.

**Wnioski i perspektywy.** Dla Rosji pakiet oznacza dalsze utrudnienia w eksporcie surowców energetycznych, dzięki czemu przyczyni się do spadku dochodów z podatków od eksportu – ważnej części wpływów do budżetów lokalnych i federalnego, niezbędnych dla finansowania kosztownej wojny. W długim okresie może oznaczać załamanie eksportu LNG, którego znaczenie dla dochodów państwa i elit władzy w najbliższej dekadzie miało być efektem zastąpienia spadających wpływów z eksportu gazociągowego do Europy. Sankcje osłabiają gospodarcze i techniczne możliwości dalszej ekspansji Rosji w Arktyce. Rosja z pewnością podejmie kroki mające na celu obejście sankcji i będzie negocjować z nową administracją USA ich zniesienie.

Pomimo silnego uderzenia w rosyjski sektor energetyczny nadal istnieją możliwości nałożenia kolejnych znaczących restrykcji w tej dziedzinie. USA mogłyby uderzyć w energetykę jądrową sankcjami na Rosatom bądź zacieśnić reżim wobec sektora naftowego, obejmując sankcjami Rosnieft i Lukoil. Z uwagi na opóźnienie efektów ekonomicznych sankcji i w celu przymuszenia Rosji do negocjacji konieczne może być również wykorzystanie przez USA presji militarnej za pośrednictwem wojskowego wsparcia Ukrainy.

Utrzymanie spójnej polityki sankcyjnej USA mimo zmiany władzy powinno być czytelnym sygnałem dla partnerów z Europy i Azji (m.in. Indii, Japonii czy Korei Płd.), zachęcającym do dalszego ograniczania współpracy z Rosją w obszarze energetyki na korzyść zwiększania importu z USA. Dodatkową zachętą do takich działań ma być również zmniejszanie nadwyżek handlowych w relacjach dwustronnych, postrzeganych negatywnie przez Trumpa i [stanowiących dla niego podstawę do nakładania ceł](#).

W kolejnych pakietach państwa UE powinny wzmocnić własne sankcje przeciw rosyjskiemu sektorowi energetycznemu, szczególnie poprawić ich egzekwowanie, wprowadzić embargo na rosyjskie LNG, obniżyć wysokość pułapu cenowego na ropę oraz zaostrzyć działania wobec rosyjskiej „floty cieni”. W obliczu nieuwzględnienia sankcji przeciw LNG z Rosji w 16. pakiecie sankcyjnym UE, doprowadzenie do wyrażenia przez państwa członkowskie zgody na te restrykcje byłoby wymiernym sukcesem polskiej prezydencji w obszarze bezpieczeństwa energetycznego.